Niezrozumiane przypowieści – części 1-3

Mamy tendencję do czytania Pisma w taki sposób, że wszystko zlewa się nam w jedną całość. Nigdzie nie jest to bardziej widoczne niż w niektórych nauczaniach Jezusa zapisanych w Ewangelii Jana i Ewangelii Łukasza. Dzisiaj przyjrzymy się J 10:1-17. W tych wersetach znajdują się trzy odrębne przypowieści i aby właściwie je zrozumieć, musimy przyjrzeć się każdej z nich osobno. Wszystkie trzy są ze sobą powiązane, a trzecia wraca do pierwszej, aby ją potwierdzić...

To będzie interesujące! Pierwsza przypowieść: J 10:1-6

1 „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto nie wchodzi do owczarni przez drzwi, lecz wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem.
2 Lecz kto wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec.
3 Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu, i woła swoje owce po imieniu, i wyprowadza je.
4 A gdy wyprowadzi wszystkie swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, gdyż znają jego głos.
5 Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych."
6 Taką przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli, co oznaczało to, co do nich mówił".

Rozłóżmy więc ten fragment na części. Możemy zidentyfikować złodzieja i rozbójnika jako szatana. Warto zwrócić uwagę na różnicę między „złodziejem" a „rozbójnikiem". Słowo „złodziej" to *kleptes*, od którego pochodzi słowo „kleptoman" - ktoś, kto kompulsywnie kradnie. Opisuje ono szatana jako tego, który nieustannie dąży do kradzieży. Słowo „rozbójnik" to *lestes* i oznacza „tego, który kradnie otwarcie, używając groźby strachu lub przemocy". Jezus użył tego słowa, gdy wypędzał handlarzy ze świątyni, mówiąc, że wykorzystywali strach przed Bogiem i grzechem, aby wywierać nacisk na ludzi. Pomyślcie o współczesnych służbach i organizacjach religijnych, które używają groźby działania diabła albo strachu przed Bogiem, aby manipulować ludźmi i wyciągać od nich pieniądze... są oni współczesnymi handlarzami w świątyni.

Wracając do diabła: „wdarł się inną drogą" do owczarni. Rozumiemy więc, że my jesteśmy owcami, a szatan dostał się do naszej owczarni przez zwiedzenie – owczarnią jest ziemia. Szatan dostał się do owczarni „inną drogą". Jaka jest właściwa droga? Jezus powiedział, że wszedł na ziemię przez drzwi. Czym są te drzwi? Narodzeniem z kobiety. „Ten, kto nie wchodzi przez narodzenie z kobiety, lecz dostaje się na ziemię w inny sposób, jest złodziejem i rozbójnikiem. Natomiast ten, kto wszedł przez drzwi narodzenia z kobiety, jest pasterzem owiec".

„Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu, i woła swoje owce po imieniu, i wyprowadza je".

Kim jest odźwierny?

Niektórzy sugerują, że Ojcem. Ja uważam, że jest nim Duch Święty, ponieważ Słowo (Jezus) i Duch działają zgodnie we wszystkim. A teraz coś ekscytującego - ukryty kod w tej przypowieści. W przypowieści owczarnią jest ziemia. Jednak Jezus powiedział, że odźwierny (Duch) otworzy bramę, a On wyprowadzi owce z owczarni - wyprowadzi je z ziemi. Usłyszą Jego głos i pójdą za Nim.

Może to wskazywać raczej na pochwycenie Kościoła niż na indywidualną śmierć poszczególnych wierzących, ponieważ owce są tutaj żywe i jako całe stado wychodzą z owczarni/ziemi, aby podążać za głosem Pasterza. Następny werset, 4, mówi: *„A gdy wyprowadzi wszystkie swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, gdyż znają jego głos”*. Jest to bardzo podobne do tego, czego doświadczył Jan w Obj 4:1-2, co od dawna jest rozumiane jako obraz pochwycenia:

„Potem widziałem, a oto drzwi były otwarte w niebie, i ten sam głos, który słyszałem wcześniej (Obj 1:10 - Jezus), *podobny do dźwięku trąby, powiedział: »Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się potem stanie«”*. I oczywiście Jan podąża za tym głosem przez drzwi/bramę i obserwuje wydarzenia wielkiego ucisku z perspektywy nieba.

Jezus kończy przypowieść w wersecie 5: *„Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych”*. Tutaj przedstawia owce całkowicie skupione na głosie Pana. Nie pójdziemy za fałszywym pasterzem, który dostał się na ziemię przez wspinanie się inną drogą. On jest fałszywym pasterzem i nie znamy jego głosu.

Druga przypowieść: J 10:7-10

7 „Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec.
8 Wszyscy, którzy przyszli przede mną, są złodziejami i rozbójnikami, lecz owce ich nie słuchały.
9 Ja jestem drzwiami; jeśli ktoś przeze mnie wejdzie, będzie zbawiony i będzie wchodził i wychodził, i znajdzie pastwisko.
10 Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć; Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały”.

Każda przypowieść rozpoczyna się od stwierdzenia, kim On jest, a każda kolejna rozwija poprzednią. W pierwszej przypowieści powiedział, że wszedł na ziemię przez drzwi. Złodziej wszedł inną drogą. Pierwsza przypowieść nauczała, że Jezus jest prawowitym pasterzem, który przyszedł na ziemię i pewnego dnia wyprowadzi swoje owce z ziemi.

W wersecie 7 Jezus rozpoczyna nową przypowieść: *„Ja jestem drzwiami (dla) owiec”*. Jest to pewnego rodzaju niedokładność tłumaczeniowa. Słowo „dla” powinno być rozumiane jako „do”. Występuje tutaj rodzajnik określony *ho/he*, oznaczający „do”. „Ja jestem drzwiami DO owiec”. Słowo „dla” miało sens w siedemnastym wieku, gdy

rozumiano je właśnie w znaczeniu „do", podobnie jak wyrażenie „drzwi sklepu rzeźniczego" oznacza drzwi „do" sklepu rzeźniczego.

W pierwszej przypowieści Jezus wyprowadza owce z owczarni/ziemi, wołając je. Dokonuje tego przez otwarcie drzwi przez Ducha, a my - owce, podążamy za Jego głosem. W drugiej przypowieści zmienia znaczenie symboli. Tutaj sam jest drzwiami do owiec. Jest drzwiami, czyniąc siebie zarówno drogą do owiec, jak i Tym, który kontroluje dostęp do swoich owiec. Jest ich obrońcą. Pokazuje to, nauczając o naturze złodzieja i rozbójnika - tego, który dostał się na ziemię inną drogą, przez zwiedzenie zamiast przez narodzenie z kobiety. Zwróć uwagę, jak bardzo ochronny staje się Jezus:

„Wszyscy, którzy przyszli przede mną, są złodziejami i rozbójnikami, lecz owce ich nie słuchały. JA JESTEM drzwiami. Jeśli ktoś przeze mnie wejdzie, będzie zbawiony i będzie mógł wchodzić i wychodzić, znajdując pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść i zabijać, lecz Ja przyszedłem, aby one (owce) miały życie, i to w obfitości".

Słowa „wszyscy, którzy przyszli przede mną" odnoszą się do fałszywych bogów i proroków, którzy przez wieki próbowali zwieść Jego owce, lecz byli złodziejami i rozbójnikami. Pamiętacie Eliasza w jaskini, który myślał, że został ostatnim prawdziwym wierzącym? Pan powiedział mu, że w rzeczywistości istnieje ponad siedem tysięcy ludzi, którzy nie zgięli kolan przed Baalem (1 Krl 19:18).

W pierwszej przypowieści Jezus wyjaśnił, że przyszedł na ziemię zgodnie z prawem, podczas gdy diabeł dostał się tutaj inną drogą, przez zwiedzenie, kierowany zamiarem kradzieży i rabunku. W drugiej przypowieści podkreśla siebie jako obrońcę owiec, będąc jednocześnie drzwiami i strażnikiem, jasno identyfikując tego, który wszedł inną drogą, jako złodzieja i rozbójnika. W trzeciej przypowieści połączy te dwie wcześniejsze i przedstawi cel swojego życia. Będzie nauczał, że wykonywanie przez Niego pracy Pasterza będzie wymagało, by złożył życie, aby ochronić owce.

O tym oraz o kolejnych trzech przypowieściach następujących bezpośrednio po sobie będziemy mówić w przyszłym tygodniu.

+++

Trzy przypowieści z J 10:1-18 tworzą ciąg rozwijanej myśli. W pierwszej Jezus naucza, że przyszedł na ziemię zgodnie z prawem, a ten, który dostał się tutaj inną drogą, jest złodziejem i rozbójnikiem. Obiecuje, że pewnego dnia swoim głosem wyprowadzi swoje owce z ziemi. W drugiej przypowieści zapewnia nas, że jest obrońcą i strażnikiem swoich owiec, a ten, który wspiął się na ziemię inną drogą, chce jedynie „kraść, zabijać i niszczyć". W trzeciej mówi nam, że nie jest po prostu pasterzem, lecz „dobrym pasterzem", który odda swoje życie za owce i nie cofnie się, gdy zobaczy nadchodzącego „wilka" (diabła), lecz rzeczywiście złoży swoje życie za owce.

Trzecia przypowieść: J 10:11-18

11 „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje życie swoje za owce.
12 Najemnik zaś, który nie jest pasterzem i do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza.
13 Ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie troszczy się o owce.
14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam swoje owce, i moje mnie znają,
15 jak Ojciec zna mnie, a Ja znam Ojca; i oddaję życie swoje za owce.
16 Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni; i te muszę przyprowadzić, a będą słuchać mojego głosu, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.
17 Dlatego Ojciec miłuje mnie, że Ja oddaję swoje życie, aby je znowu odzyskać.
18 Nikt mi go nie odbiera, lecz Ja oddaję je z własnej woli. Mam moc oddać je i mam moc znowu je odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca”.

Tutaj Jezus nie jest tym, który wszedł przez drzwi, jak w pierwszej przypowieści. Nie mówi też, że jest drzwiami, jak w drugiej przypowieści. Tutaj jest „dobrym pasterzem”, który oddaje życie za owce. Jezus wskazuje religijnych przywódców jako najemników, a nie pasterzy. Gdy nadchodzi „wilk” (diabeł), uciekają, ponieważ bardziej troszczą się o własne życie niż o życie owiec. On jednak nie ucieka, gdy widzi wilka. Zamiast tego oddaje swoje życie w ofierze za owce. Za swoje owce.

W wersecie 16 Jezus nawiązuje do ciebie, do mnie i do wszystkich pogan, gdy mówi, że ma inne owce, które nie są z tej owczarni. W tej przypowieści owczarnią jest Izrael, a Jezus mówi o narodach pogańskich przychodzących do Niego. Nie popełniajmy błędu mieszania przypowieści, ponieważ każda z nich ma własne, jasno określone znaczenie użytych symboli. Tutaj owczarnią jest Izrael, a inne owce, które nie należą do Izraela, również usłyszą Jego głos. Wszyscy razem staniemy się jedną trzodą jednego pasterza. To wyraźne odniesienie do wierzących Żydów i pogan zjednoczonych w Nim. Paweł pisze o tym w Rz 11, Ef 2 oraz Ga 3.

Jezus często nauczał przypowieściami tworzącymi serię stopniowo rozwijających się lekcji, gdzie każda kolejna opierała się na poprzedniej. Mam nadzieję, że już nigdy nie będziesz czytać J 10:1-18 w taki sam sposób. Teraz przechodzimy do kolejnego zestawu trzech lekcji następujących bezpośrednio po sobie. Są one przedstawione jako: nauczanie/modlitwa, przypowieść, nauczanie - wszystko w zaledwie trzynastu wersetach. Te trzy lekcje dotyczą dobroci i hojnej natury Boga Ojca.

Łk 11:1-13, przy czym wersety 2-4 stanowią pierwszą lekcję

2 „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię twoje. Przyjdź Królestwo twoje. Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.
3 Chleba naszego powszedniego dawaj nam na każdy dzień.
4 I odpuść nam nasze grzechy, bo i my odpuszczamy każdemu, kto jest nam winien. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego”.

Należy zauważyć, że greckie wyrażenie „nie wódź nas" jest zgodne z Jk 1:13, gdzie czytamy: *„Niech nikt, gdy jest kuszony, wystawiany na próbę lub doświadczany* (to samo greckie słowo), *nie mówi, że Bóg go doświadcza. Bóg bowiem nie podlega pokusie ani próbie ze strony zła i sam nikogo nie kusi, nie wystawia na próbę ani nie doświadcza przez zło".* Jezus w Modlitwie Pańskiej wyraża pragnienie, aby Ojciec prowadził nasze życie w taki sposób, byśmy unikali zła - aby nie dopuścił, by nasze życie zostało wprowadzone w sytuacje nacechowane złem. (Często sami doprowadzamy się do takich sytuacji, ale Ojciec nie jest ich sprawcą).

Modlitwa Pańska została zapisana w czasie aorystu z użyciem czasowników w trybie rozkazującym. Aoryst oznacza czynność dokonaną – stwierdzenie osoby modlącej się połączone z formą wyrażającą życzenie lub wezwanie, które można oddać słowami: „Niech Twoje imię będzie uznawane za święte. Niech przyjdzie Twoje Królestwo". Jednak aoryst wyraża później w tej modlitwie czynność postrzeganą jako stwierdzenie (coś dokonanego). W dzisiejszym języku powiedzielibyśmy: „Ty dajesz nam codzienny chleb. Ty przebaczasz nasze grzechy. My przebaczamy wszystkim naszym dłużnikom. Ty nie prowadzisz nas do pokus, prób i doświadczeń".

Moja refleksja: Kiedy się modlisz, obok próśb umieszczaj także stwierdzenia faktów, tak jak widzimy to tutaj. Najpierw przypomnij sobie, do kogo się zwracasz. „Boże Ojcze, jesteś święty, sprawiedliwy i dobry. Jesteś godzien wszelkiej czci, uwielbienia i chwały. Ojcze, przychodzę odważnie przed Twój tron, jak zachęca Hbr 4:16, i proszę o _____". Pamiętaj, z kim rozmawiasz.

Tematem tych trzech lekcji jest dobroć naszego niebiańskiego Ojca. Jezus kontynuuje w wersetach 5-10:

5 „I powiedział do nich: Kto z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie: «Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby,
6 ponieważ przyjaciel mój przybył do mnie z podróży, a nie mam mu co podać».
7 A tamten odpowie z domu: «Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte, a moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci».
8 Powiadam wam: choć nie wstanie i nie da mu dlatego, że jest jego przyjacielem, to jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu tyle, ile potrzebuje.
9 I Ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone.
10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a temu, kto kołacze, będzie otworzone".

Pamiętajmy, że Łukasz pisze w Łk 1:3, iż jego opis życia Jezusa został przedstawiony w porządku chronologicznym, podobnie jak Dzieje Apostolskie. Są to dwa tomy jednego dzieła, ułożonego chronologicznie – opisujące wydarzenia od Gabriela, który oznajmił ojcu Jana Chrzciciela, że Elżbieta urodzi syna przygotowującego drogę Panu, aż po

Pawła mieszkającego spokojnie we własnym wynajętym mieszkaniu w Rzymie (Dz 28). Dlatego Łk 11:1-13 należy czytać jako jedną, spójną wypowiedź Jezusa.

Wersja Mateusza (Mt 6:9-15) nie zawiera lekcji następujących po Modlitwie Pańskiej, które Łukasz zachował w swoim chronologicznym opisie. Dlatego relacja Łukasza jest pełniejszym zapisem myśli Jezusa oraz kontekstu, w którym nauczał.

Po przedstawieniu Modlitwy Pańskiej Jezus opowiada przypowieść mającą podkreślić dobroć Ojca. Wielu ludzi czyta o śpiącym przyjacielu o północy i człowieku nieustannie pukającym do drzwi, a potem na tym poprzestaje. Myślą - lub są tak nauczani - że trzeba pukać, pukać i jeszcze raz pukać, ponieważ Ojciec w niebie jest jak ten śpiący przyjaciel, który tak naprawdę nie chce, by zawracano mu głowę prośbami.

Jezus wskazuje jednak, że człowiek z wersetu 8 nie wstanie i nie da przyjacielowi tego, czego potrzebuje, ze względu na przyjaźń, lecz z powodu jego wytrwałości. A POTEM Jezus mówi: „I Ja wam mówię: proście, a BĘDZIE wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a BĘDZIE wam otworzone. Każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a temu, kto kołacze, zostanie otwarte".

Przypowieść o przyjacielu o północy NIE jest lekcją o tym, że Bóg Ojciec z Modlitwy Pańskiej nie chce, by przeszkadzano Mu naszymi modlitwami. NIE! Jezus potwierdza prawdy (aoryst) wyrażone wcześniej w Modlitwie Pańskiej: „Ojcze, Ty przebaczasz nasze grzechy. Ty dajesz nam codzienny chleb. Ty nie prowadzisz nas do złych pokus, prób i doświadczeń. Kiedy proszę - otrzymuję. Kiedy szukam - znajduję. Kiedy kołaczę - zostaje mi otwarte. Wszyscy proszący otrzymują, szukający znajdują, a kołaczącym zostaje otwarte". To wszystko stanowi jedną lekcję.

Jezus jeszcze mocniej podkreśla swoją myśl w trzeciej lekcji, ponownie potwierdzając przesłanie Modlitwy Pańskiej o dobroci naszego Boga Ojca. O tym jednak w przyszłym tygodniu.

+++

Jezus mówił o dobroci i hojności naszego niebiańskiego Ojca.

Rozpoczął w Łk 11:2-4 od Modlitwy Pańskiej, gdy uczniowie zapytali Go, jak powinni się modlić. Przewodnia myśl całego Jego nauczania o modlitwie jest taka, że po pierwsze - nasze prośby kierujemy do Ojca, a po drugie - Ojciec jest dobry, hojny i szczodry. Jezus zaczyna od stwierdzenia, że Ojciec daje nam codzienny chleb, przebacza nasze przewinienia i nie prowadzi nas ku złu. Aby poprzeć swoje nauczanie, opowiada przypowieść o przyjacielu o północy. Przedstawia hipotetyczną sytuację, w której człowiek niespodziewanie przyjmuje gości i idzie o północy do domu przyjaciela po jedzenie. Sednem nauczania Jezusa jest to, że człowiek ten nie wstanie z łóżka z powodu przyjaźni, lecz zrobi to z powodu natarczywego pukania swojego przyjaciela.

Jezus podał tę przypowieść jako przeciwieństwo hojnego Ojca niebieskiego, o którym mówił wcześniej w Modlitwie Pańskiej. Najpierw Modlitwa Pańska, potem niechętny przyjaciel, a następnie podsumowanie: *„Lecz Ja wam mówię: każdy, kto prosi, otrzymuje; każdy, kto szuka, znajduje; a każdemu, kto kołacze, zostanie otworzone”*.

Jezus kończy swoje nauczanie o dobroci Ojca w Łk 11 słowami z wersetów 11-13:

11 „Który z was, ojców, gdy syn poprosi go o rybę, poda mu zamiast ryby węża?
12 Albo gdy poprosi o jajko, poda mu skorpiona?
13 Jeśli więc wy, będąc grzesznikami, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą!”

To kończy Jego nauczanie o dobroci naszego Ojca. Gdy spojrzymy na Łk 11:1-13 jako na jedną całość, zobaczymy, że werset 13 wraca do Modlitwy Pańskiej, potwierdzając, że Ojciec daje nam codzienny chleb, przebacza nasze grzechy i nie prowadzi nas ku złu. Jezus ponownie używa kontrastu, stwierdzając, że skoro zwykły grzesznik potrafi dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ile bardziej nasz Ojciec niebieski da nam Ducha Świętego (a przez to również rzeczy związane z Duchem).

Niesprawiedliwy sędzia - Łk 18:1-8

Ta przypowieść również wykorzystuje kontrasty, aby nauczyć nas, że Ojciec jest dobry i cierpliwy. Jeżeli jednak nie umieścimy jej we właściwym kontekście, przeoczymy główną myśl Jezusa. Pod koniec Łk 17 Jezus nauczał o prawym życiu, o życiu w oczekiwaniu na Jego powrót i nadejście Królestwa. Rozdział 18 rozpoczyna się słowami: *„Powiedział im też przypowieść o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać”.* Greckie słowo przetłumaczone jako „też” to spójnik *de*. Spójnik jest słowem łączącym poprzednie zdanie z następnym. Oznacza: „ponadto”, „co więcej”, „w dodatku”, „nadto”. Jezus kontynuuje więc nauczanie o życiu zgodnym z Bożymi zasadami i o życiu w oczekiwaniu na nadejście Jego Królestwa. W tym kontekście opowiada przypowieść o tym, jak należy się modlić (o te rzeczy) i nie tracić odwagi.

Łk 18:1-8

1 „Ponadto powiedział im przypowieść o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać.
2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z ludźmi się nie liczył.
3 Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: «Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem».
4 I przez długi czas nie chciał. W końcu jednak powiedział sobie: «Chociaż Boga się nie boję i z ludźmi się nie liczę,
5 to jednak, ponieważ ta wdowa nie daje mi spokoju, wezmę ją w obronę, aby w końcu nie przyszła i mnie nie pobiła»”.

6 I Pan powiedział: „Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.
7 A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą, choć okazuje im cierpliwość?
8 Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Lecz czy Syn Człowieczy, gdy przyjdzie, znajdzie wiarę na ziemi?”

Także tutaj Jezus używa przeciwieństw, aby nauczyć o dobroci i cierpliwości Ojca, a w tej przypowieści również o sobie samym.

Opowiada o sędzim, który jest skorumpowany. Nie szanuje prawa, nie boi się Boga i nie przejmuje się opinią ludzi. W judaizmie pierwszego wieku był to jeden z najgorszych możliwych typów człowieka - a mimo to był sędzią. Przychodzi do niego wdowa mająca słuszną sprawę, lecz on odmawia wymierzenia sprawiedliwości zgodnie z prawem i zasadami słuszności. Dopiero później mówi: „Ponieważ ta wdowa nie daje mi spokoju, dopilnuję, aby otrzymała sprawiedliwość, żeby nie przyszła i mnie nie pobiła”. Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „pobiła” to *hupopiazo*, które oznacza „uderzyć w twarz”. W przypowieści niesprawiedliwy sędzia obawia się, że kobieta może go uderzyć, ponieważ jest tak zdeterminowana i nieustannie wraca z tym samym żądaniem sprawiedliwości.

Wielu kaznodziejów i czytelników zatrzymuje się właśnie w tym miejscu i dochodzi do wniosku, że Jezus przedstawia Ojca w niebie jako niesprawiedliwego sędziego. Nic bardziej błędnego. Jezus wyjaśnia znaczenie przypowieści: *„Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia*. *A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą, choć okazuje im cierpliwość? Powiadam wam, że weźmie ich w obronę. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”*

Ostatnie retoryczne pytanie - czy znajdzie wiarę na ziemi przy swoim powrocie - łączy tę przypowieść z kontekstem Łk 17:20-37, gdzie Jezus opisuje warunki panujące na ziemi w czasie swojego powrotu. Nie chodzi tutaj o teraźniejszość. Nie chodzi o sytuację, w której ty lub ja modlimy się o coś i nie otrzymujemy odpowiedzi. Kontekst przypowieści o niesprawiedliwym sędzi dotyczy warunków panujących na ziemi w ostatnim okresie przed powrotem Jezusa - podczas wielkiego ucisku. JEDNAKŻE przypowieść po raz kolejny ukazuje cierpliwość Ojca, a dokładniej to, co grecki tekst określa jako wielką wyrozumiałość i cierpliwe znoszenie.

Słowo „cierpliwość (czy też pościągliwość)” to greckie *makrothumeo*. „Makro” oznacza coś wielkiego lub rozległego, w przeciwieństwie do „mikro”. Termin ten definiuje się następująco: „Pościągliwość jest cechą samokontroli w obliczu prowokacji, która nie prowadzi do szybkiego odwetu ani natychmiastowej kary. Jest przeciwieństwem gniewu, wiąże się z miłosierdziem i jest używana w odniesieniu do Boga w Rz 2:4, 1 P 3:20 oraz w Septuagincie w Wj 34:6” (W.E. Vine, *Expository Dictionary of New Testament Words*).

Kiedy Jezus mówi w wersecie 7: *„A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą, choć okazuje im cierpliwość?”* sens greckiego tekstu można oddać następująco: „Czy Bóg nie wymierzy sprawiedliwości swoim wybranym, którzy wołają do Niego dniem i nocą, podczas gdy On okazuje powściągliwość wobec prowokacji, nie spiesząc się z odwetem ani natychmiastową karą?” Następnie dodaje: „Powiadam wam, że szybko wymierzy im sprawiedliwość. Jednak gdy Syn Człowieczy przyjdzie, czy znajdzie wiarę na ziemi?”

Ta przypowieść zachęca nas do modlitwy i do tego, aby nie tracić odwagi, ponieważ ostatecznie sprawiedliwość zostanie wymierzona. Możliwe, że nie zobaczymy jej pełnego urzeczywistnienia w tym życiu, lecz Jezus zapewnia nas, że gdy nadejdzie odpowiedni czas, sprawiedliwość przyjdzie szybko. Można to porównać do słów Ojca skierowanych do męczenników w Obj 6:9-11. Stali oni przed Jego tronem i wołali o sprawiedliwość oraz pomstę na tych, którzy ich zamordowali. Ojciec powiedział im, że muszą jeszcze trochę poczekać. Otrzymali białe szaty sprawiedliwości i polecenie, aby czekali. A więc nawet po śmierci i wejściu do nieba znajdują się ludzie, którzy proszą Ojca o wymierzenie sprawiedliwości na ziemi. Sednem nauczania Jezusa w Łk 18:1-8 jest to, że choć sprawiedliwość może nie nadejść natychmiast, ostatecznie dosięgnie tych, którzy czynili zło.

I właśnie w tym możemy znaleźć pocieszenie. Na końcu wszystko zostanie naprawione.

W przyszłym tygodniu nowy temat. Wiele błogosławieństw.

John Fenn